Nr. 25. Rok 40.

Opłata uiszczona ryczałtem z góry.

Wydanie II

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na wtorek, 28-go lutego 1933 r.

Stron. Ludowe głosuje przeciwko budżetowi

Oświadczenie prezesa M. Roga w Sejmie w sprawie budżetu

Głosować będziemy przeciw budżetowi i ustawie skarbowej z powodów następujących:

Wobec brzmienia ustawy skarbowej cały budżet państwowy jest jednym wielkim funduszem dyspozycyjnym. Charakteryzuje ten budżet nierealność dochodów i jawny deficyt. Twierdzimy, że przy najsprawniej działającej śrubie podatkowej nie da się wycisnąć z zubożałego społeczeństwa sum, których domaga się Rząd.

Napór kryzysu gospodarczego wzmaga się coraz bardziej. Pod ciężarem opłat publicznych uginają się i łamią szerokie masy ludności wsi i miast. Warsztaty wytwórcze zamykają się. Rolnictwo w ruinie, licytacje i egzekucje spadają nietylko na poszczególnych rolników, ale na całe wsie. Wielka część ludności wiejskiej cierpi głód. O wzrastającej nędzy dostatecznie świadczy fakt, że wiele rodzin chłopskich obywać się musi nawet bez soli. Zaległości podatkowe oraz inne zobowiązania, a w związku z tem sekwestratorzy i komornicy powodują znane zjawisko, że ludność odejmować sobie musi od ust, byle tylko uniknąć wyrzucenia z ojcowizny. Nacisk podatkowy przekroczył granice wytrzymałości.

W tych warunkach większość sejmowa rządowa w Sejmie uchwala budżet, w którym nie zmniejszone są wcale olbrzymie fundusze dyspozycyjne, wynoszące razem więcej niż wydatki na Ministerstwo Rolnictwa, a czyni się to w państwie rolniczem. Cały budżet jest świadectwem, że Rząd w dalszym ciągu chce opierać się przedewszystkiem na policji i na sile fizycznej, a nie na świadomych swych praw i obowiązków obywatelach. Świadczą też o tem projekty ustaw, uchwalono w galupującem tempie przez większość rządową, jak np. projekt ustawy samorządowej projekt ustawy o wyższem szkolnictwie i projekty innych ustaw, — wszystkie przesiąknięte nieufnością do społeczeństwa i tchnące duchem urzędów policyjnych.

A dzieje się to wszystko w czasie, kiedy kanclerz Rzeszy Niemieckiej głośno i otwarcie zapowiada walkę Niemiec o Polskie Pomorze, ziemię odwiecznie polską, której ludność jest w 92% polska, osiadła tam od tysiąca lat.

W tym szczególnie czasie nie powinno się, niewolno rozbijać społeczeństwa polskiego, niewolno budzić niechęci do państwa przez odbieranie społeczeństwu praw przez łamanie praw i gwałty, popełniane na obywatelach, przy jednoczesnem deprawowaniu słabych charakterów, kupowanych różnemi sposobami. Nie wolno w sądach dobierać specjalnych kompletów sędziowskich do sądzenia spraw politycznych i podrywać przez to wiarę w sprawiedliwość sądu. Przed kilku dniami odbyła się w taki sposób rozprawa sądowa b. więźniów brzeskich, którym z tego miejsca składam cześć i hołd! (Oklaski). Sprawa ta napewno nie przyczyni się do zjednoczena społeczeństwa i nie wzmocni wewnętrznej duchowej siły Narodu.

Kończąc, przypominam to, czego domagamy się już oddawna: Sejm obecny, którego większość powstała w drodze niesłychanych nadużyć wyborczych, teroru, a nawet fałszowania wyników głosowania, powinien być jaknajprędzej rozwiązany i powinny być przeprowadzone nowe uczciwe wybory do Sejmu. (Długotrwałe oklaski).

Budżet w Senacie

W środę i czwartek Senat obradował nad budżetem. Jak w Sejmie tak i tu praca ta odbywa się w galopującem tempie. Po odczytaniu wyroku sądu honorowego w sprawie sen. Targowskiego (BB), o której to sprawie piszemy na innem miejscu, przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem komisji skarbowo-budżetowej o preliminażu budżetowym na rok 1933/34.

Przewodniczący komisji sen. Popławski zaznacza, że komisja wprowadziła pewne poprawki do wydatków nadzwyczajnych w budżecie Ministerstwa Skarbu, mianowicie 5 miljonów zł. na pokrycie kosztów specjalnych, połączonych z konwersją zobowiązań długoterminowych.

Następnie zabrał głos sprawozdawca generalny sen. Szarski, który poruszył problem kryzysu gospodarczego ogólno-światowego, poczem sen. Głąbiński zabierając głos, przewiduje, że w r. b. deficyt zwiększy się do 500 miljonów zł. Omawiając sprawę naszego bilansu handlowego, płatniczego, porusza sprawę długów wobec Ameryki, spodziewając się uzyskania ulg w tej dziedzinie. W konkluzji uważa, że polepszenie sytuacji uzależnione jest od nowych wyborów i zapowiada głosowanie przeciwko budżetowi.

Sen. Michejda (N.P.R.) krytykuje w dłuższem przemówieniu działalność Rządu. Głosować będzie przeciwko budżetowi.

W czwartek Senat przystąpił do obrad szczegół. nad preliminarzem budżetowym. Senator Wankowicz (BBWR) zreferował budżet Prezydenta RP. nie proponując żadnych zmian. Senator Drucki-Lubecki zreferował budżet sejmu. Z kolei referent omówił działalność Trybunału Administracyjnego oraz przedsiębiorstw drukarni państwowej i PAT. Do tego budżetu nikt nie zapisał się do głosu. Izba przystąpiła do budżetu Min. Spraw Wojsk.

Marszałek Raczkiewicz stwierdził, że w sprawie budżetu MS-Wojsk nikt nie zabrał głosu, przeto przystąpiono do budżetu Min. Op. Społ. Sprawozdawca Barański przypomina, że w roku przeszłym, referując budżet tego resortu, wyraził nadzieję, że Ministerstwo w miarę niewielkich zasobów będzie umiało wywiązać się z zadania, które przed nim stoi.

Senatorka Kisielewska (Kl. Ukr.) oświadcza, że klub jej będzie głosował przeciwko budżetowi.



PO KRWAWEM STARCIU W BUKARESZCIE.

W czasie tłumienia strajku w warsztatach kolejowych w Bukareszcie dokonano szeregu aresztowań. Na zdjęciu żandarmerja w charakterystyczny sposób przeprowadza zatrzymanych do aresztu.

Kruk krukowi oka nie wykole

Marszałkowski sąd honorowy senatu, zwołany dla sprawy sen. Targowskiego (BB) w sprawie zarzutów, uczynionych mu w katowickiej „Polonji", ogłosił wyrok. Sąd ten, złożony z kolegów partyjnych sen. Targowskiego orzekł, iż w jego postępowaniu nie znajduje niczego, coby się sprzeciwiało honorowi i godności członka senatu.

Tenże sąd ogłasza jednak ciekawe kulisy afery podatkowej ks. Pszczyńskiego. Okazuje się, iż pośredniczył w tych sprawach żyd Lewin. Żyd ten rzeczywiście był w kontakcie z senatorem Targowskim. Żydowski program uzdrowienia finansów ks. Pszczyńskiego uznał za realny senator z BB. i on to, będąc w Paryżu z ramienia rządu umożliwił temu żydowi bezpośrednie rozwinięcie jego projektu wobec ówczesnego wiceministra skarbu p. Zawadzkiego.

Sąd dalej stwierdził, że poza ułatwieniem rozmowy Lewina z wiceministrem sen. Targowski ze sprawami pszczyńskiemi zupełnie się nie stykał i w żadnych naradach udziału nie brał.

W sprawie listów, opublikowanych przez „Polonję" sąd stwierdził na podstawie zeznań samego zainteresowanego ks. Pszczyńskiego, że list tegoż księcia, adresowany do sen. Targowskiego nie doszedł do rąk adresata: list ten poczta zwróciła jako nie doręczony. Ks. Pszczyński wysłał do sen. T. list na skutek błędnej informacji. W liście tym pisał książę o przyrzeczeniu sen. Targowskiego, że wystara się u rządu francuskiego o pożyczkę dla księcia.

Tak wygląda uzasadnienie wyroku sądu honorowego.

Dowiadujemy się, że opiekunem spraw księcia i orędownikiem w jego sprawach był nietylko sen. Wyrostek z BB. ale i sen. Targowski z BB. Czy robił to tak bezinteresownie, jak to czynił sen. Wyrostek? Oto pytanie, które właściwie nie powinno pozostać bez odpowiedzi. Senator Targowski w własnym interesie zrobiłby lepiej, gdyby „Polonję" zaskarżył przed sądem zwykłym i tam wykazał, że w sprawie księcia pszczyńskiego działał bezinteresownie. „Wyrok" sądu marszałkowskiego, składającego się z przyjaciół pana Targowskiego, nikogo nie przekona.

Ośm list kandydatów do Reichstagu

Komisarz wyborczy Rzeszy zatwierdził osiem list kandydatów na posłów do Reichstagu. Listy zgłosiły następujące stronnictwa: narodowi socjaliści, socjal-demokratyczna partja Niemiec, komuniści, centrum, bawarska partja ludowa t. zw. czarno-biało-czerwony front walki. Są to niemiecko-narodowi, Stahlhelm i grupa Papena. Umiarkowana prawica, tj. ludowcy, chrześc.-socjalni, partja chłopska i hanowerczycy. Jednocześnie komisarz wyborczy Prus zatwierdził 7 list wyborczych do sejmu pruskiego. Listy zgłosiły te same stronnictwa z obszaru Prus. Pozatem zgłoszono listę, oznaczoną nr. 16. Jest to lista mniejszości narodowych w Niemczech.

Walka o zboże i o życie drobnych rolników

Dwa procesy prasowe „Gazety Grudziądzkiej"

Prezes Malinowski będzie przesłuchany w sprawie działalności P. Z. P. Z.

Onegdaj odbyły się przed sądem grodzkim w Grudziądzu dwa procesy „Gazety Grudziądzkiej" dotyczące artykułów: „Akcja Gazety Grudziądzkiej w sprawie cen zboża" i „O zboże i o życie" a dotyczących walki z lichwiarstwem karteli i walki o podwyższenie cen płodów rolniczych. — *Jako oskarżony stawał przed sądem ks. Panaś,* na skutek doniesienia dawnego redaktora odpowiedzialnego „Gazety", a obecnie agenta B. B. W. R., że jest autorem artykułów. — Oskarżał prokurator Grabowski, sądził sędzia Pallasch. — *Ks. Panaś oświadczył,* że aczkolwiek nie chce się stroić w cudze pióra i przyznawać do artykułów, których nie napisał jednak *zupełnie się solidaryzuje z wywodami artykułów i ofiarował dowód prawdy* na to, że w rzeczywistości kartele są w Polsce pewne swej bezkarności na skutek łapówek i stałych pensji wypłacanych wpływowym ludziom. Mianowicie oskarżony żądał zarekwirowania aktów procesowych ze sądu grodzkiego w Katowicach, gdzie świadkowie zeznali pod przysięgą, że zarząd dóbr i kopalń księcia von Pless wyznaczył 100.000 zł. rocznie na łapówki dla urzędników. — Oskarżony żądał dalej zbadania aktów procesowych Olpińskiego w Warszawie, który zarzucił wiceministrowi Starzyńskiemu pobieranie łapówek od kartelu drożdżowego ofiarował na to dowód prawdy, a skazany w pierwszej instancji powołał na to samo nowych świadków w II instancji.

W drugiej sprawie dotyczącej działalności Państwowych Zakładów Przemysłu Zbożowego, którym „Gazeta Grudziądzka" zarzuciła, że działają na szkodę drobnych rolników, gdyż kupują zboże wyłącznie u handlarzy, a przez to wywołują panikę wśród drobnych rolników, ks. Panaś zaofiarował również dowód prawdy, a to:

1) przez przedłożenie uwag Najwyższej Izby Kontroli Państwa, która stwierdziła, że P. Z. P. Z. zakupują zboże prawie wyłącznie u handlarzy;

2) przez przesłuchanie świadka Prezesa zawodowego Związku drobnych rolników *posła Maksymiljana* Malinowskiego, który stwierdzi szkodliwą dla drobnych rolników działalność P. Z. P. Z.

We wywodzie uzasadniającym ks. Panaś podniósł, że szkodliwa działalność P. Z. P. Z. pochodzi stąd, iż zakłady te, stanowiące właściwie związek handlarzy oparty o pieniądze państwowe, zamiast kupować zboże u rolnika, *kupuje je prawie wyłacznie u handlarzy, którzy tworzą zmowy dla zniżenia cen targowych, aby zboże wydobyć jak najtaniej od chłopa,* a równocześnie tworzą cenę giełdową zboża w sztuczny sposób znacznie wyższą od targowej, by różnicę schować do własnej kieszeni. — Poza tym zyskiem handlarze zboża otrzymują ze skarbu państwa po 6 złotych od każdego centnara wywiezionego za granicę zboża.

Te handlarskie machinacje uprawiane pod patronatem P. Z. P. Z. wywołują panikę na wsi i rujnują zupełnie wieś.

Wyrok sądu grodzkiego oddzielił sprawę ks. Panasia, od sprawy Jana Zielińskiego. — Ponieważ sąd nie dał wiary doniesieniu Zielińskiego, że autorem jest ks. Panaś, przeto uwolnił go od ponoszenia dalszej odpowiedzialności, a ponadto dopuścił dowód prawdy z przesłuchania Prezesa zawodowego związku drobnych rolników Maksymiljana Malinowskiego i odroczył rozprawę, a w drugiej sprawie skazał Zielińskiego, który wogóle nie zgłaszał dowodów prawdy, na 1 tydzień więzienia.

Ceny zboża idą silnie w górę

Akcja „Gazety Grudziądzkiej" w sprawie ceny zboża

Czytelnicy nasi przypominają sobie naszą bardzo energiczną akcję w sprawie cen zboża jaką prowadziliśmy wczesną jesienią, przestrzegając rolników przed rzuceniem zboża masowo na targi, gdyż to wychodzi tylko na korzyść żydowskich handlarzy. Niestety czytelnictwo ludowe jest jeszcze za słabe i bardzo wielu drobnych rolników nie umie zachować należytej solidarności. Obecnie, gdy komory drobnych rolników są już zupełnie puste ceny zbóż zwyżkowały. *Żyto* na giełdzie warszawskiej doszło *do 19 zl. 25 gr.* za 100 kilogramów, *za pszenicę placono od 32 do 34 zl.*

Przyczyną zwyżki cen jest zmniejszenie się podaży. Chłopi przyciśnięci śrubą podatkową wyprzedali się ze zboża — za bezcen i wielu z nich będzie musiało obywać się bez chleba na przednówku, albo zapożyczyć się u żydów w mieście. Większe majątki obszarnicze, które otrzymały kredyty zastawne, mają jeszcze zboże, ale czekają na dalszą zwyżkę cen. Stąd mała podaż!

Polityka zbożoka rządu doprowadziła i w tym roku do tego, że chłopi *zmuszeni sprzedawać zboże w jesieni i z początkiem zimy, ponieśli olbrzymie straty, idące w dziesiątki miljonów zl.*



PO TRZĘSIENIU ZIEMI W NIEMCZECH.

Mieszkanie, które zostało zniszczone przez trzęsienie ziemi, którym najwięcej dotknięte zostało miasto Rastatt w Badenji.

Dyskusja w Sejmie w sprawie kagańcowej ustawy akademickiej

Minister Jędrzejowicz wbrew ogólnej polskiej opinji, pragnie narzucić Polsce ustawę akademicką, którą nawet członkowie stronnictwa B. B. — jak to przyznał referent Czuma — uważają za szkodliwą. Stwierdził on, że gdyby zarządzono głosowanie tajne, to wielu posłów głosowałoby wbrew postanowieniu klubu. Widocznie w B.B.W.R. nie wolno objawiać swoich racyj i przekonań. Sensacją dnia było przemówienie w sprawie uniwersyteckiej dr. Libermana, który przemawiał w Sejmie poraz pierwszy po Brześciu. Zjawienie się jego na trybunie sejmowej zostało powitane burzą oklasków.

RESZTA SZACUNKU.

Oto treść przemówienia dr. Libermana:

Społeczeństwo z żywem zainteresowaniem śledzi walkę, jaka się toczy między ogółem profesorów uniwersytetów i młodzieżą z jednej strony, a administracją oświaty z drugiej. P. minister w cytowanym już artykule oświadcza, że kieruje się on resztką szacunku dla pracy umysłowej. P. minister się nie myli, bo szeroka publiczność kieruje się nie resztką, lecz pełnym szacunkiem dla pracy, a do tej szerokiej publiczności należy i chłop i robotnik. Mimo cierpień, jakie znosić muszą te klasy, olbrzymi jest ich pęd do wiedzy i nauki. Dlatego też śledzą z naprężeniem toczącą się walkę. I cóż widzą? **Z jednej strony ośmiuset profesorów o różnych poglądach politycznych, zjednoczonych jedną wspólną myślą obrony nauki i w imię tego ogółu prof. Estreicher z obozu rządowego oświadcza, że reforma zamierzona kieruje się nieufnością do nauki, profesorów i młodzieży i jeśli zwycięży — to nauka będzie zagrożona. Z drugiej zaś strony — p. minister.** W tej sali niewątpliwie zwycięży rząd, ale poza murami tej sali społeczeństwo nie przejdzie do porządku nad głosem ś. p. Balcera, który rzekł, że projekt ten jest grobem nauki. Człowieka tego szanowaliśmy wszyscy, jako chlubę naszej nauki, nie powiedział więc tego z demagogji, lecz kierowany miłością nauki i kraju.

BAT I POWRÓZ CZY CAŁY SZACUNEK.

Ustawa ta, podobnie jak i inne, które przedefilowały przed nami, ma na celu steroryzowanie społeczeństwa i zwiększenie władzy rządzącej małej oligarchji. Na czele ustawy znajduje się sentymentalna zasada o wolności nauki, a poza jej przepisami czai się bat i powróz.

P. minister twierdzi, że on jest odpowiedzialny za wychowanie, więc i uprawnienia jego muszą być zwiększone. Pomijając fakt, że odpowiedzialność konstytucyjna ministrów pomajowych nawet przed Sejmem stała się pustym frazesem, zaznaczyć trzeba, że nawet odpowiedzialność, która ciąży, nie daje prawa do łamania podstawy tych czynników, za które odpowiedzialność się ponosi.

P. premjer głosi, że jest spokój, cisza w państwie, że jest i będzie. P. minister zapewnił jednego z profesorów, że przy przenoszeniu nie będzie robił przykrości profesorom. No, ostatecznie wierzymy na słowo, ale czy p. minister zna dzień i godzinę, gdy może być odwołany?

„JAKOŚCIOWA" METODA STRZAŁÓW.

P. minister należy do obozu politycznego, który jest zorganizowany na zasadach wojskowych i który jawnie mówi, że w walkach politycznych należy posługiwać się nietylko łamaniem kości, ale także łamaniem charakterów, że rozstrzyga przemoc fizyczna. Kto temu nie wierzy, niech przeczyta co naczelny organ sanacyjny napisał w związku z nominacją Hitlera na kanclerza. Czytamy tam, że Hitler władzę wygadał, a nie zdobył, a dalej: „władzę zdobywa się zawsze przez wielki plebiscyt, głosuje się w nim czasem przy pomocy kartek, czasem przy pomocy strzałów; kartka równa się kartce, strzał strzałowi nierówny. Pierwsza jest metodą głosowania ilościową, druga jakościową. Przy pierwszej trzeba liczyć się z większością małych, przy drugiej z mniejszością wielkich charakterów".

To jest niewinna uwaga historjozoficzna, ale przeziera tutaj wyraźnie kult dla metody jakościowej. Dla tych jakościowych, którzy są wielkiemi charakterami.

P. Miedziński powiedział tu, że gdyby skargi opozycji były słuszne, to wobec nędzy mas bylibyśmy już zmieceni, ale masy milczą, a to jest dowód, że są zadowolone i że są za rządem.

PRAWO CZŁOWIEKA.

Wszystko przesłania się frazesem o państwie. Obywatelom mówi się tylko o ich obowiązkach względem państwa, czy nie należałoby ich też uświadomić o ich prawach obywatelskich? Naród jest to pochód pokoleń od przeszłych do przyszłych, ale w tym pochodzie zgubiliście jedno ogniwo — żyjące pokolenie. Zgubiliście 3½ miljony żywych ludzi o żywych sercach. (Oklaski na ławach opozycji). Jeśli zada się im gwałt, jeśli się je splugawi i zamieni w stado, gdy się to pokolenie tak potraktuje, to czy nie sądzicie — że cień od tego pokolenia padnie i na przyszłe?

W tej ustawie odbija się echo hasła Mussoliniego „nic bez państwa, nic poza państwem, nic przeciw państwu" — czy nie jest to zbyt jednostronne? czy nie należy uzupełnić tego hasłem „nic bez człowieka, nic przeciw człowiekowi, nic poza człowiekiem". Naród nasz we krwi i w duszy ma kult wartości moralnych i chyli głowę przed godnością człowieczeństwa. Dlatego też my na lewicy oświadczamy pełną naszą solidarność ze stanowiskiem profesorów uniwersytetu.

Nowy układ sił w Europie

Nowy pakt Małej Ententy, który wiąże Czechosłowację, Rumunję i Jugosławję ścisłym sojuszem politycznym i stwarza ramy dla jedności gospodarczej tych trzech państw, zmienia — niewątpliwie na lepsze, konstelację polityczną Europy. Trójprzymierze obejmuje obszar 684.000 km gw. (Czechosłowacja 140.000, Rumunja 295.000 i Jugosławja 249.000 km kw.), zamieszkały przez prawie 47 milionów ludności (Czechosłowacja 14,7, Rumunja 18,0 i Jugosławja 13,0 miljonów ludności). Mała Ententa stanowi więc dziś nowe wielkie mocarstwo w Europie, rozporządzające armją liczącą na stopie pokojowej 450.000 ludzi.

Jak już podkreślaliśmy, nowy pakt Małej Ententy ma szerokie możliwości ścisłej współpracy trójprzymierza z Polską. Współpraca ta zarówno w dziedzinie politycznej jak i gospodarczej może naszem zdaniem, przynieść Polsce wielkie korzyści i stanowić ważny czynnik dla sprawy pokoju i utrzymania obecnego politycznego stautu Europy. Polska wraz z trójprzymierzem obejmuje obszar 1.072.300 km. kw. i prawie 79 milj. ludności. Trój przymierze, Polska i Francja te trzy, związane ze sobą przyjaźnią filary, na których wspiera się gmach pokoju europejskiego, stanowią razem blok, obejmujący 1.623.300 km. kw. obszaru i 120 milj. tys. ludności, a więc trzy i pół razy więcej od obszaru Niemiec i prawie dwa razy tyle ludności co Rzesza. Blok państw, dążących do rewizji traktatów pokojowych, Niemcy, Włochy i Węgry, obejmuje obszar prawie o połowę mniejszy i liczy 115 milj. ludności.

Jednym z pierwszych etapów programu gospodarczego Małej Ententy ma być ulepszenie komunikacji między państwami, wchodzącemi w jej skład i Polską. Otwiera to możliwość ominięcia tranzytu przez Węgry i Austrję i wykorzystania tranzytu przez Polskę, na przestrzeni od Gdyni do Salonik port grecki nad morzem Egejskiem, gdzie Jugosławja posiada wolną strefę).

Na mapie obszar zajęty przez Trójprzymierze pokryty jest czarną farbą.



Wojna chińsko-japońska

Ofenzywa na Dżehol już rozpoczęta

Według doniesień z Czende (stolica prowincji Dżehol), ubiegłej nocy rozpoczęła się przygotowana od dłuższego czasu wielka ofenzywa japońska po osi: Tunljau-Tanszan i Tunljau—Kailu. Pierwsze jednak natarcie oddziałów szturmowych na silnie umocnione pozycje skończyło się niepowodzeniem, wskutek zaciętego oporu wojsk chińskich. Walki ciągle trwają i narazie brak jest bliższych wiadomości o sytuacji na froncie. W każdym razie jak dotychczas nie został on jeszcze przerwany

Jak wiadomo, Japończycy rozpoczęli decydującą ofenzywę z powodu odrzucenia przez główne dowództwo chińskie ultimatum w sprawie natychmiastowego opróżnienia miasta Kailu. Siły chińskie w prow. Dżehol wynoszą około 100 000 ludzi. Większość tych wojsk jest źle uzbrojona i nie nadzwyczajnie zorganizowana. Na południe od Wielkiego Muru znajduje się dalsze 100 tys. ludzi, lepiej jednak wyekwipowanych i bardziej zdatnych do walki.. Z znajdujących się pod bezpośrednią kontrolą rządu nankińskiego wojsk, nie zostały wysłane do Dżehol żadne oddziały.

O poczuciu pewności zwycięstwa przez Japonję świadczy fakt, że t. zw. „rząd mandżurski“ zamianował już z góry gubernatorem mającej być zdobytej prowincji Dżehol gen. Czingczungi.

Według obliczeń władz wojskowych chińskich, w walkach pod Czaa - Jang Japończycy stracili około 300 żołnierzy zabitych i rannych, Chińczycy prawie tyleż.

W środę oddział japoński złożony z 4.000 żołnierzy zaatakował Nan-Ling, lecz został odparty silnym ogniem karabinów maszynowych.

*

Aeroplany japońskie zbombardowały Nan-Ling, Pei - Piao i Czao - Jang Japończycy kierują transport wojska w kierunku kolei, prowadzącej do Nan-Ling. Oddziały japońskie, które znajdowały się dotychczas w Sui - Czung na wschodniej granicy Dżeholu zostały skierowane na zachód.

*

Zgodnie z rozkazem ministra wojny Mandżuko, oddziały mandżurskie pod wodzą generała Czang - Hai - Penga rozpoczęły o północy atak na pozycje chińskie na froncie Dżehol.

Nauczyciel agitatorem B. B.

i policyjnym donosicielem

Nauczyciel w Domatówku Jan Wojciechowski jest nie tylko agitatorem B. B., ale również wywiadowcą. — Przesyła on za pośrednictwem B. B. meldunki do Komendy policji w sprawie wszystkich stowarzyszeń i osób w Domotówku, a w swoich donosicielskich zapędach nie szczędzi nikogo i niczego. W szczególniejszy sposób pilnuje on ks. dziekana Witkowskiego i Stowarzyszenie Młodzieży polskiej, której zebrania stara się śledzić. — Tak samo śledzi Towarzystwo Powstańców i Wojaków, a o każdym kroku każdego poważniejszego obywatela natychmiast robi donos, na co istnieją dowody nawet w aktach sądowych. — Ponieważ Domatówek nie łatwo w dzisiejszych czasach może się pozbyć tego gorliwego nauczyciela — wywiadowcy, przeto mieszkańcy wioski otaczają go narazie tylko pogardą.

Stary ludowiec.

Migawki sejmowe

W czasie dyskusji nad ustawą akademicką przemawiał poseł St. Stroński przeciwko ingerencji policji w szkołach wyższych. Znany wesołek sanacyjny, Sanojca usiłował mu przerywać. Odbył się następujący djalog:

Poseł Sanojca (BB): Bez bujania.

Poseł Stroński: Nawet gdy policja będzie miała wstęp, to pan nie będzie miał wstępu do szkół wyższych. Przypominam, jak Fryderyk II chciał studentów w Halle wcielić za karę do pułku, a Fryderyk Wilhelm chciał podzielić grupy uczniów między profesorów pod nadzór. Ale ministrowie mieli z tem ogromny kłopot, bo przyszli do przekonania, że trzebaby oddać pod kuratelę nietylko studentów, ale i profesorów. Takie próby nigdzie dobrej pamięci nie zostawiły. Kto sieje wiatr — zbiera burzę.

Poseł Dubois (PPS): Pozorami siły nie przyciągnie się młodzieży. Wasza siła polega na przemocy fizycznej. P. Słonimski słusznie powiedział w polemice z p. Matuszewskim, że niema równych szans, bo Matuszewskiego broni cenzor, a on nie ma tej obrony. Tak samo malarz Gruss powiedział kiedyś gen. Wieniawie: „Chętnie pomówię o tem z panem, kiedy spotkamy się w bieliźnie“, przyczem wymienił część tej garderoby, bo malarze i marzałkowie lubią wyrażać się dosadnie.

Ofiary na Łapanów

Koło S. L. w Grudzkowoli, pow. grójeckiego złożyło na rzecz ofiar w Łapanowie i Lubli 3,40 złotych.

Paderewski u Roosevelta

Z okazji szczęśliwego ocalenia prezydenta St. Zjednoczonych Roosevelta, wydała matka jego uroczyste śniadanie w którem oprócz prezydenta Roosevelta wzięli udział Ignacy Paderewski i płk. House.

WALIGÓRA

Powieść historyczna z czasów Leszka Białego przez J. I. Kraszewskiego

Opracował Ignacy Żniński 17

Jaksowie rościli sobie prawa wielkie, krwi swej i rodowi należne, wiodąc pochodzenie swe od kneziów jakichś, a sięgając aż do Popelków i Leszków starych. Nie rzadko słyszeć ich było można odzywających się o tem, że nim Piastowie przyszli do panowania, oni już je w rękach dzierżyli.

Syn Marka wojewody był czasu jednego wyprawiony z innymi Jaksami i Odrowążami społem na straż od pruskiej granicy. Szli z nim Dzierżek i Budzisław, powinowaci biskupa. Za podmową Jana Jaksy, który nienawistnych sobie Odrowążów chciał na rzeź wydać, pierzchnęli naówczas z częścią wojska i byli przyczyną, że Dzierżek, syn Abrahama, i Budzisław Izasławów, wraz z wielu innymi schwyceni przez pogan życiem tę zdradę przypłacili.

Naówczas biskup Iwo, krwi swej przelanej mszcząc się, wymógł na Leszku, iż winnych, Jana z towarzyszami, powyrzucano sromotnie z majętności i urzędów.

Mszcząc się za syna i powinowatych, Marek, wojewoda krakowski, uknuł naówczas spisek we Wrocławiu z Henrykiem Brodatym i wyciągnął go na Kraków i na Leszka.

Zagrożony książę wezwał na pomoc brata; wojska z obu stron spotkały się nad Dłubnią, lecz duchowieństwo, a na czele jego Iwo, pobożnego Henryka skłoniło do zgody. Ślązak przypomniał sobie radę żony, aby cudzego nie pragnąć... nastąpiło przejednanie uroczyste i gody.

Leszek zaś, zawsze łagodny i wspaniałomyślny, przebaczył Markowi wojewodzie, innym Jaksom pofolgowano, nastąpiło przejednanie, albo raczej zawieszenie broni. Lecz ani Iwo od nich mógł być bezpiecznym, ani oni mu dowierzali. Ogień tlił pod popiołem.

Zjawienie się Waligóry w Krakowie zaniepokoiło Jaksów. Wiedziano, że baczny a rozumny biskup naprożno nic nie czynił i brata musiał potrzebować, gdy go tu ściągnął. Obawiano się też, aby mu jakiego znacznego przy księciu nie powierzono urzędu, przez który wpływ Odrowążów wzmógłby się jeszcze.

Celem umocnienia swego stanowiska na dworze książęcym wojewoda Marek postarał się o włączenie swego syna Andrzeja do grona członków kapituły krakowskiej. Wojewoda chciał tym sposobem utorować mu drogę na tron biskupi.

Losy państwa pokierowały jednak sprawami inaczej.

Właśnie był wojewoda zajęty rozmową z mistrzem Andrzejem, gdy gwałtownie zastukano do drzwi komnaty. Jeszcze nie zdążył wojewoda się odezwać, gdy do komnaty wpadł gwałtownie starszy syn jego Jaszko, ów osławiony Jaszko Jaksa, który czasu swego popełnił zbrodnię zdrady na Odrowążach, oddając ich w czasie walki z pogańskimi Prusakami w ręce wrogów. Za tą zbrodnię wydalono go z kraju. Książę Leszek Biały miał przecież miłosierne serce i pozwolił mu powrócić. Siedział więc przy ojcu w Krakowie, ale był u wszystkich w pogardzie.

Wpadłszy więc tak niespodzianie do komnaty ojca, oznajmił mu bez ogródki, iż mu się już sprzykrzyło siedzieć bezczynnie. Pojedzie zatem do wrogów Leszka Białego, Odonica Plwacza lub Świętopełka, księcia Pomorskiego, aby ich namówić do zdrady przeciwko Leszkowi.

Wojewoda lękał się tego kroku dla syna i dla siebie. Odmawiał więc syna od tego. Niepohamowany Jaszko jednak nie chciał słuchać głosu ojca. Jak wpadł nagle do komnaty, tak się z niej oddalił. Potajemnie usszedł z Krakowa i znikł w niewiadomym kierunku.

Znów licytacja 1200 majątków

Tow. Kredytowe w Warszawie przygotowało listę majątków, które z tytułu zaległych rat i procentów wystawione będą na licytację w terminie wiosennym. Licytacje, które odbędą się w ciągu marca i kwietnia bież. roku, obejmą około 1200 majątków ziemskich na terenie byłej Kongresówki. Władze Tow. Kredytowego Ziemskiego czynią już przygotowania do jesiennego terminu licytacyjnego, który rozpocznie się w październiku. W jesieni br. ma pójść pod młotek licytacyjny około 500 majątków.

Był sadyzm w Brześciu czy też go nie było

Sprawa sińców okazywanych rzekomo przez dr. Libermana w Paryżu obiegła całą prasę. — Warszawski „Robotnik" pisze w tej sprawie:

„P. Sławek oświadczył, jako premjer, z trybuny sejmowej, że „w Brześciu nie było żadnego sadyzmu"; p. Michałowski zapewniał o tem samem w swojej ówczesnej roli prokuratora. Aliści p. W. Stpiczyński, po powrocie z „sanacyjnego wygnania", redaktor „Kurjera Porannego", wali po dwóch latach pięścią w stół: nieprawda! — powiada; pp. Sławek i Michałowski wprowadzali po dwakroć w błąd opinję publiczną; jakto, nie było w Brześciu sadyzmu? przecie, gdy pos. Lieberman po upływie dwóch lat rozebrał się wobec Herriota oraz rozmaitych innych radykałów francuskich, gdy im pokazał rany na ciele nagiem — to tak nimi wstrząsnął, że wnet odmówili Polsce drugiej transzy pożyczki kolejowej. Czy można sobie wyobrazić jaskrawsze, bardziej namacalne zadanie kłamu słowom pp. Sławka i Michałowskiego?"

Starosta Bederski utrwala swoją sławę

Czy p. prokurator zajmie się p. starostą? Jesteśmy pewni, że nie

„Kurjer Poznański" donosi z Gdyni:

Przed kilku miesiącami tutejsza rada miejska zmuszona była zająć się sprawą sumy *8600 zł., którą z funduszów miejskich wziął „jako zaliczkę na przyszłe pobory"* b. wicekomisarz rządu w Gdyni, Bederski. Według ordynacji miejskiej bez uchwały rady można urzędnikom wypłacać zaliczki nie wieksze od połowy miesięczn. poborów, a tymczasem p. Bederski, przeniesiony na inne stanowisko, pozostał „winnym" Gdyni wyżej wymienioną sumę.

Rada miejska, rozpatrując nielegalną „zaliczkę" wicekomisarza Bederskiego, uchwaliła dać mu 6-tygodniowy termin do zwrotu pobranych pieniędzy, w przeciwnym razie sprawa miała być oddana prokuraturze. Od tej uchwały minęło kilka miesięcy, a do kasy miejskiej p. Bederski nie wpłacił 8600 zł.; również głucho jest o tem, aby wdrożono przeciw niemu odpowiednie dochodzenie.

Należy przypomnieć, że p. Bederski znany jest z podobnych spraw jeszcze z czasów jego działalności na terenie powiatu lubawskiego, ale ponieważ jest wysoko zasłużonym działaczem B.B., więc nic złego stać mu się nie może.

Jak poseł z B. B. bawi się w Warszawie

Stefan Dąbrowski poseł z B. B. z pow. morskiego śpi w bieliźnie w rynsztoku ulicznym

„Nowiny Codzienne" donoszą, że onegdaj w nocy z pewnego dyskretnego lokalu wybiegł na ulicę mocno pijany mężczyzna, ubrany tylko w krawat i bieliznę i, ulokowawszy się pod jedną z latarń najbliższych, zasnął na trotuarze błogim snem sfatygowanego człowieka.

Zaintrygowana policja, znalazłszy śpiącego mężczyznę, zabrała go z pod latarni do komisarjatu VI-go, gdzie owinięto go w koce i okryto płaszczem politycznym, pozwalając mu wyspać się dowoli.

Obudziwszy się, mężczyzna oświadczył, że jest posłem Stefanem Dąbrowskim, tudzież prosił policję, aby zajęła się wyszukaniem dlań ubrania.

Policja zatelefonowała do Klubu Narodowego w Sejmie, donosząc, co się stało, w przypuszczeniu, że pan Stefan Dąbrowski jest członkiem Klubu.

W Klubie Narodowym zorjentowano się wlot, o co chodzi. Członkiem Klubu Narodowego jest poważny uczony polski, dr. Stefan Zygmunt Dąbrowski, profesor Uniwersytetu Poznańskiego. Ale oprócz niego jest w Sejmie drugi poseł, jego imiennik, rolnik Stefan Dąbrowski, który należy do klubu B.B. i pochodzi z Wielkiego Donimierza w pow. Morskim na Pomorzu.

Ten ostatni miewał już poprzednio podobne przygody na tle alkoholowem, toteż bez trudności stwierdzono, że i tym razem chodzi właśnie o niego. Klub Narodowy uprzejmie zakomunikował o fakcie klubowi B. B.

Posłowie „sanacyjny" urządzili w swojem gronie dobrowolna zbiórkę garderoby i posłali ubranie do komisarjatu VI-go, wyzwalając w ten sposób lubiącego się „bawić", w pełnej ponęt i pokus Warszawce, kolegę z opresji, w jakiej się znajdował.

Róża ma kolce, a „Syreni gród" kryje niemiłe niespodzianki. P. poseł B.B. Stefan Dąbrowski będzie pewnie odtąd o tem wiedział...

3 złote kosztów za wyegzekwowanie 1 grosza

Choć to wygląda na żart, jednak faktycznie miało to miejsce w Radziomkowic, w pow. tarnogórskim. Pewien urzędnik państwowy z Tarnowskich Gór, chcąc ściągnąć jeden grosz zaległego podatku, wysłał egzekutora, który z całą powagą wystawił kwit na wyegzekwowanie sumę 1 grosz, a za koszty uciążliwej egzekucji pobrał 3 zł. Kwit ten będzie z czasem stanowił historyczny dokument.

Biała śmierć

Rzeszy narciarzy poruszone zostały znowu wieścią o nowej katastrofie, jaka wydarzyła się w Worochcie.

Rano w stronę Zaroślaka wybrali się na wycieczkę trzej lwowscy narciarze: dr. Adam Zieliński, absolwent WSH. Puchalski i Garapich, syn bratanka byłego wojewody lwowskiego.

W chwili, gdy narciarze znaleźli się na stoku Zaroślaka, poczęła się w ich stronę osuwać wielka lawina. Narciarze, widząc niebezpieczeństwo, czynili nadludzkie wysiłki, by wyminąć groźny żywioł.

Znajdujący się w pobliżu narciarze pospieszyli z pomocą, aby ich wyrwać z pod nawały walącego się śniegu. Udało im się jednak wyciągnąć tylko Zielińskiego i Puchalskiego. Garapicha zwały śniegu przysypały.

Po mozolnych poszukiwaniach odnaleziono w górach zwłoki zasypanego onegdaj przez lawinę narciarza Garapicha pod 2-metrową powłoką śniegu. Garapich przywalony olbrzymią masą śnieżną uległ uduszeniu.

Aresztowanie rejenta

za nadużycia na szkodę skarbu państwa

W Warszawie aresztowano rejenta Franciszka Bachańskiego pod zarzutem nadużyć na szkodę skarbu państwa.

Bachański dopuścił się zarzucanego przestępstwa na stanowisku rejenta w Żyrardowie, skąd niedawno został przeniesiony do Grabowa pod Zamościem.

Nadużycia, których rozmiary nie zostały jeszcze ściśle określone, polegały na niewpłacaniu sum do kasy państwowej, uzyskanych od stron przy sporządzaniu aktów.

Do tej pory ustalono brak 7.000 złotych.

Ze względu na miejsce popełnienia przestępstwa (Żyrardów) — dochodzenie w tej sprawie ujął w swe ręce urząd prokuratorski w Warszawie.

Aresztowanie rejenta Bachańskiego nastąpiło z polecenia prokuratora. Osadzono go w więzieniu w Zamościu, skąd w najbliższych dniach zostanie przewieziony do Warszawy.

Pięć dni w grobie

Jednemu z oddziałów ratunkowych, pracujących na terenie katastrofy w Neunkirchen, powiodło się wydobyć z pod zwału gruzów kobietę, która przeleżała tam pięć dni i nocy.

Słysząc jęki, wydobywające się z rumowiska, ratownicy pompowali tam nieustannie tlen, co uratowało życie pogrzebanej.

Szczególnym trafem nie odniosła ona żadnego szwanku, jest tylko bardzo wyczerpana z powodu pięciodniowej zupełnej głodówki.

Bomba pod adresem Roosevelta

Bomba, którą wysłano pod adresem Roosevelta była zrobiona z pustego pocisku, wypełnionego szczelnie prochem. Pocisk ten był owinięty zardzewniałym drutem. Chociaż siła wybuchu bomby nie była wielka, mogła ona wyrządzić wielką szkodę w razie nieostrożności przy otwieraniu pudełka, w którem była umieszczona.

Listy od naszych Przyjaciół

Wielce Szanowna Redakcjo!

Piszę pierwszy raz do Szan. Redakcji, choć „Gazetę Grudziądzką" czytam już drugi rok. Jest to jedyne pismo, które jest obrońcą chłopa, rzemieślnika i robotnika. W artykułach „Gazety Grudziądzkiej" można jasno zobaczyć, że „Gazeta Grudziądzka" jest nie tylko zwierciadłem w którem odbija się los chłopa, lecz i uczy go w jaki sposób ma się łączyć w celu obrony swych interesów — i z kim.

U nas na kresach niema tak silnych organizacyj ludowych, jakie są w innych dzielnicach Polski, lecz każdy czuje że jest związany z tamtymi, a to przez „Gazetę Grudziądzką" bo gazeta ta wraz z czytelnikami to niby wielka rodzina, w której jeden krewny doradza drugiemu, lepiej wykształcony uczy drugiego i t. d. Więc jeszcze raz podkreślam, że taką gazetę jak „Gazeta Grudziądzka" warto czytać — a to niętylko z taniości, a jakiej słynie — lecz z tej głębokiej prawdy, jaka kryje się w artykułach „Gazety".

Z poważaniem

J. W. — Siółko Podhajce.

Wyrodny syn

W m. Bridgeport w st. Connecticut w Ameryce, skazany został na dożywotnie ciężkie więzienie niejaki Harry Goldberger, który umyślnie przejechał samochodem na śmierć sędziwego ojca swego. Początkowo myślano, że śmierć starszego Goldbergera była przypadkowa. Dłuższe śledztwo jednak wykazało, że między ojcem i synem już od wielu lat panowały niesnaski i że śmierć ta była planowana przez zbrodniczego syna.

* *NUMER DZISIEJSZY, to ostatni numer „Gazety Grudziądzkiej" w miesiącu lutym. Spiesz więc ze zamówieniem „Gazety" na miesiąc marzec.*

Nadchodzą bardzo ważne chwile w życiu gospodarczem i politycznem, jeżeli zatem nie chcesz być zaskoczonym, musisz wiedzieć — Kiedy się skończy kryzys gospodarczy?

Czy wybuchnie nowa wojna?

O tem wszystkiem dowiesz się, czytając stale „Gazetę Grudziądzką"

Baczność Wiciarze pow. łódzkiego

W dniu 5 marca br. o godzinie 10 przed południem odbędzie się Zjazd Kół Młodzieży Wiejskiej z powiatu łódzkiego przy następującym porządku dziennym: 1) Zagajenie i odczytanie protokułu, 2) referat kol. Balcerzaka J., 3) sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej, 4) wybory zarządu i komisji rewizyjnej, 5) wolne wnioski.

Koleżanki i Koledzy — przyjeżdżajcie licznie, zaopatrzeni w legitymacje związkowe.

(—) **T. Świderski**, sekretarz

(—) **St. Kolacz**, prezes.

BACZNOŚĆ WICIARZE

powiatu wieluńskiego. — Sekretarjat Powiatowy Zw. Młodzieży Wiejskiej w Wieluniu mieści się w Wieluniu przy ulicy Poznańskiej nr. 1 (róg Gaczyńskiej), i czynny jest we wtorki i piątki od godziny 9-tej rano do godziny 3-ciej po południu.

Urzęduje prezes powiatowy Zw. kol. Jan Dorozik.

Radjoprogram z Warszawy

Środa, dn. 1. 3.: 12.10 płyty gramofonowe; 15.35 program dla dzieci; 16.00 płyty gramofonowe; 16.40 Tajne organizacje i ich rola w Chinach; 18.25 muzyka lekka; 20.00 odczyt; 22.00 „Na widnokręgu"; 22.15 płyty gramofonowe;

Czwartek, dn. 2. 3.: 12.10 płyty gramofonowe; 15.25 płyty gramofonowe; 15.35 „Dostosowanie odzieży do warunków pracy"; 15.50 płyty gramofonowe; 16.40 „Mowa zwierząt"; 17.00 koncert kameralny z płyt gramofonowych; 17.40 odczyt aktualny; 18.25 muzyka lekka; 19.30 kwadrans literacki H. Sienkiewicza; 20.00 koncert; 22.15 muzyka z Krakowa; 23.00 muzyka taneczna z „Oazy".

ZGROMADZENIA STRONNICTWA LUDOWEGO.

WYSOKIE MAZOWIECKIE. — 5 marca o godzinie 1 po południu odbędzie się wiec S. L. we wsi **Kulesze Kościelne** z udziałem posła Sawickiego i innych.

WŁODAWA — 5, 6 i 7 marca w Zabszczach odbędzie się kurs polityczno-prawny z udziałem posłów ludowych.

BŁONIE — 5 marca we wsi **Skuły** odbędzie się zebranie S. L. w sali straży pożarnej z udziałem posła Krysy.

PŁOCK — 3 marca o godzinie 11-tej przed południem w Sekretarjacie przy ulicy Sienkiewicza 22 odbędzie się posiedzenie zarządu powiatowego S. L. oraz konferencja prezesów i sekretarzy Kół i mężów zaufania Stronnictwa Ludowego.

OPATÓW — W środę, dnia 8 marca poseł Babski będzie udzielał porad prawnych dla tych członków S. L., którzy opłacili składkę członkowską za rok 1933.

KOZIENICE — W czwartek, dnia 9 marca poseł Babski będzie udzielał porad prawnych w Sekr. S. L.

Wiadomości bieżące

Wtorek. 28 lutego 1933 r.
Wtorek: Ludomira. Wschód sł. 6.26; zach. 5.13. Wsch. ks. 7.44; zach. 22.42.
Środa: Popielec. Albina b. W. sł. 6.23; zach. 5.15. Wsch. ks. 7.57; zach. 23.57.
Czwartek: Heleny ces. Wschód sł. 6.21; zach. 5.17. Wsch. ks. 8.14; zach. 0.00.

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „ŚMIECH", bezpłatny dodatek do „Gazety Grudz."**

STAN WODY NA WIŚLE

Kraków minus 2,80; Zawichost plus 0,90; Warszawa plus 1,05; Płock plus 0,91; Toruń plus 0,99; Fordon plus 1,08; Chełmno plus 1,11; **Grudziądz plus 1,32**; Korzeniowo plus 1,42; Montawa plus 0,26; Piekło plus 0,82; Tczew plus 0.76; Einlage plus 2,40; Schief. plus 2,58.

Województwa centralne.

POŻAR KLASZTORU.

Onegdaj wieczorem w chwili spożywania kolacji w refektarzu klasztoru księży Salezjanów w Czerwińsku wybuchł pożar.

Pastwą płomieni padł cały kompleks budynków, w których mieściły się mieszkania księży, kaplica, sala wykładowa, sala odczytowa i jadalnia.

Wielka łuna nad klasztorem zaalarmowała okoliczne straże pożarne, które pospieszyły na ratunek.

Pożar trwał do godziny 6 rano. — Straty wynoszą przeszło 100 tys. zł.

Przyczyna pożaru — wadliwe ustawienie pieców i złe przewody kominowe.

ZGON BOHATERA 1863 R.

W dniu 26 stycznia br. we wsi Lenowo gm. Izbica Kuj. pow. kolskiego zmarł weteran powstania styczniowego ś. p. Nikodem Wrzesiński, przeżywszy lat 100. Cały czas swego życia aż do zgonu, cieszył się jaknajlepszem zdrowiem. W roku 1863 brał czynny udział w wielu bitwach z Moskalami. Przez cały czas wojny światowej mówił zawsze że zabory i ciemiężyciele Polski zostaną pokonani, a Polska musi być wolną i niepodległą.

W dniu 29 stycznia br. po odprawieniu przez ks. proboszcza W. Zawiszę nabożeństwa żałobnego za duszę zmarłego bohatera, zwłoki odprowadzono na miejscowy cmentarz.

Pomimo niepogody i zamieci śnieżnej, zebrało się mnóstwo ludzi by złożyć bohaterowi hołd i uczynić ostatnią przysługę.

Zmarły pozostawił 72 letniego syna i 70-letnią córkę.

Cześć Ci Bohaterze! Niech Ci ziemia polska, którą tak miłowałeś i za którą krew swą przelewałeś lekką będzie.

Ł. Zieliński.

UJĘCIE PRZYWÓDCY „CZARNEJ RĄCZKI".

Główny organizator i przywódca bandy „Czarnej rączki", Ziemniak, po zlikwidowaniu jej przez policję, uciekł z Kalisza do Belgji. Długo jednak tam nie przebywał, dopuścił się on kilka oszustw na dużą skalę, a jako cudzoziemiec został wysiedlony. — Po przyjeździe do Polski schronił się do Radomska, a następnie do Warszawy, gdzie przed czterema dniami został ujęty przez tamtejszą policję.

SKAZANIE KOMUNISTÓW-ZABÓJCÓW.

Sąd Okręgowy w Grodnie rozpatrywał sensacyjną sprawę zabójstwa dokonanego 12 października r. ub. na osobie Szmerela Lawlera. Sprawcami byli komuniści. Sprawa miała być początkowo rozpatrywana zaraz po zabójstwie w trybie doraźnym, później jednak skierowano ją na drogę postępowania zwykłego. — Sąd ogłosił wyrok skazujący Chaskla Bukształskiego i Ajzyka Kłowskiego na 15 lat więzienia, Medla Suchowlańskiego na 10 lat więzienia, Wolfa Ślepaka i Arona Brytwana po 6 lat więzienia.

Dwie głuchonieme dziewczynki pod kołami tramwaju

Tragiczny wypadek wydarzył się na linji elektrycznej kolei podmiejskiej Łódź—Pabjanice.

Po torze szły w stronę Łodzi dwie uczennice: 12-letnia Stanisława Ulrychówna i jej rówieśniczka Monika Kminkówna. Obie dziewczynki są głuchonieme.

Od strony Pabjanic nadjeżdżał tramwaj. Motorniczy dawał sygnały, których dziewczynki jednak, z powodu swego kalectwa, nie słyszały. Sądząc, że idące usłyszą dzwonek i zdążą się usunąć, motorniczy nie zwalniał biegu. Zahamował dopiero w ostatniej chwili.

Tramwaj wpadł na dziewczynki. Kminkówna odniosła ciężkie obrażenia wewnętrzne, w stanie beznadziejnym odwieziono ją do szpitala. Ulrychówna jest lżej ranna.

Na sposób amerykański
Banda porywająca ludzi w celu okupu

Przed sądem apel. w Wilnie rozpatrywana była sprawa bandy, pod nazwą „Złoty sztandar", która w roku ub. w iście amerykański sposób dokonała porwania syna właściciela lombardu „Kresovia" Lejbowicza, żądając okupu.

W związku z przeprowadzonem dochodzeniem wszystkich członków „Złotego sztandaru" aresztowano. Sąd skazał Lewinsona i Rybkina na 4 lata więzienia, Klingierową i Kantorową zwolnił.

Sąd apelacyjny wyrok sądu zatwierdził, zmniejszając karę z 4 na 3 lata.

Na sali sądu apelacyjnego zgromadził się cały świat przestępczy Wilna, związany pośrednio lub bezpośrednio przyjaźnią z oskarżonymi.

Macocha potwór
Zamorzyła głodem 2-letnią pasierbicę

Wstrząsającą zbrodnię popełniła mieszkanka wsi Łyczyn pod Kaliszem, Marjanna Guśniczakowa, zagłodziwszy na śmierć swą pasierbicę 2-letnią Zosię.

Guśniczakowa, poślubiwszy niedawno robotnika, Józefa Guśniczaka, nie mogła pogodzić się z myślą, że jest już macochą 2-letniego dziecka.

Od pierwszej chwili Guśniczakowa znienawidziła dziewczynę. Biła ją i morzyła głodem. Ojciec dziewczynki często przebywał za domem i nie wiedział nic o postępowaniu nowej swej żony.

Wreszcie ostatnio, gdy wyjechał na dłuższy czas na robotę, Guśniczakowa postanowiła pozbyć się dziecka przez zamorzenie go głodem.

Nie dawała mu jeść przez kilka dni i wreszcie wczoraj dziewczyna zmarła z wycieńczenia.

Guśniczakową aresztowano.

Małopolska.

SAMOBÓJSTWO KONTROLERA.

We Lwowie targnął się na życie kontroler tramwajów miejskich Jan Mazur, liczący 53 lat. Chorował on na płuca, a pogarszający stan jego zdrowia tak podziałał na jego umysł, iż przyłożywszy lufę karabinu do skroni, spowodował strzał, który był śmiertelny. Inni twierdzą, że zamiar pozbawienia się życia wynikł z ostatnich jego przeżyć życiowych.

Mazur, który od wielu lat był żonaty, począł skłaniać się ku swej siostrzenicy, wobec czego żona jego w marcu ub. roku strzałem rewolwerowym pozbawiła się życia. Wstrząśnięty tym wypadkiem zerwał ową znajomość i zawarł niebawem inną z Rozalją Tomasielską, która pielęgnowała go w czasie szybko postępującej choroby płucnej, wobec czego przyrzekł jej małżeństwo. Gdy stan jego zdrowia coraz bardziej pogarszał się, wbrew rodzinie wobec nalegań Tomasielskiej, Mazur w dniu 8 bm. zawarł z nią ślub. W związku z temi przejściami Mazur położył kres swemu życiu.

SAMOBÓJSTWO KOBIETY.

W niedzielę wieczorem o godzinie 19.55 nadjechał na dworzec w Rzeszowie jak zwykle, ze strony Lwowa pociąg pospieszny.

Po 10-minutowym postoju, kiedy pociąg ruszył w kierunku Krakowa, rozległ się w przedziale II klasy strzał rewolwerowy. Zatrzymano natychmiast pociąg i po wkroczeniu do przedziału ujrzano leżącą na siedzeniu kobietę, która trzymała rewolwer w ręku i nie dawała już znaków życia.

Zawezwany natychmiast lekarz stwierdził śmierć przez strzał w serce. Przy denatce znaleziono list, w którym prosi, aby za śmierć jej nie winić nikogo, gdyż odbiera sobie życie, nie mogąc dalej walczyć. W dalszy ciągu prosi, by o kroku jej nie dowiedziała się matka ani mąż.

Przy denatce znaleziono czarną torebkę, w której były tylko trzy chusteczki, pomadka do ust, 53 grosze i dowód osobisty oddarty w ten sposób, że odcyfrowano tylko miejsce wystawienia, t. j. Rohatyn, wrzesień 1931 r.

Kresy Wschodnie.

WILKI ROZSZARPAŁY ŻOŁNIERZA.

Niedaleko Równego w lasach klewańskich pojawiły się wilki, które nie dawały jednak znaku o sobie poza kilku drobnemi napadami. Dopiero onegdaj rozegrała się tragedja. Oto na przechodzącego lasem żołnierza napadło stado wilków, które go rozszarpały. Wywarło to przygnębiające wrażenie w okolicy.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

Ziemiopłody

z dnia 23-go lutego 1933 r.

Płacono złotych za 100 kg.:

	Warszawa	Lwów
Pszenica	34.00-34.50	30,50-31,00
Zyto	19,00-19,50	16,00-16,25
Jęczmień	15,75-16,25	12,00-12,50
Jęczmień browar.	16.50-17.50	16,00-17 00
Owies	17.00-17,50*	11,50-11,25
Mąka:		
pszenna 60%	49,00-54,00	46,00-47,00
żytnia 65%	31,00-33,00	32,00-32,50
Otręby:		
pszenne	11,00-12,00	7,00- 7,50
żytnie	9,00-10,00	7,00- 7,25
Rzepak	—,—-—,—	—,—-—,—
Groch polny	18,90-19,00	22.00-24.00
Kuchy rzep.	15.00-15.50	—,—-—,—
Kuchy lnian.	19,00-20,00	17 00-18,00
Słoma	8,00- 9,00	4,50- 5,00
Siano pras.	9.00-11,00	7,50- 8 50
Ziemniaki jad.	3,75- 4.00	—,—-—,—
Gryka	15,50-16,50	—,—-—,—

CENY ZBOŻA W KRAJU I ZAGRANICĄ.

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 13. 2 do 19. 2 według obliczenia biura giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie Ceny rozumieją się za 100 kg w złotych.

	Pszenica.	Żyto.	Jęczmień.	Owies.
Rynki krajowe:				
Warszawa	32.57	18.96	17.00	15.97½
Gdańsk	29.79	17.40	17.52	14.79
Poznań	30.17	16.94	16.25	13.85
Lublin	29.58	17.72	14.90	13.75
Równe	30.96	17.52	14.50	12.29
Wilno	31.00	20.12½	—	12.87½
Katowice	31.36	19.64	21.00	16.07
Kraków	32.92	19.31	—	14 12½
Lwów	32.50	18.02	18.75	14.46
Ryniki zagraniczne:				
Berlin	40.96	32.97	36.08	24.75
Praga	40.97	22.24	22.24	19.40
Brno	41.32	20.99	20.06	17.42
Wiedeń	44.69	29.56	32.81	23.44
Hamburg	18.14	11.74	—	12.28
Liverpool	18.31	—	—	19.53
Chicago	15.49	11.93	12.28	10.41
B. Aires	18.69	—	—	15.42

Sekretarjaty Stronnictwa Ludowego

KALISZ — Sekretarjat S. L. mieści się w Kaliszu przy ulicy 3-go Maja nr. 10 i czynny jest w dni targowe, t. j. we wtorki i piątki od godziny 9-tej rano do godz. 6-tej po południu.

AUGUSTÓW — Sekretarjat Powiatowy S. L. mieści się w Augustowie przy ulicy **Rynek 14**, w podwórzu. We wtorki po 1 i 15 każdego miesiąca interesantów będzie załatwiał p. Antoni Trochim, w pozostałe wtorki inni członkowie Zarządu Powiatowego.

JANÓW LUBELSKI — z dniem 20 lutego został otwarty Sekretarjat S. L. w **Kraśniku**, który będzie załatwiał wszystkie sprawy podatkowe, skarbowe, prawne i organizacyjne S. L. Sekretarjat jest czynny we wtorki każdego tygodnia przy ul. **Kościuszki nr. 3** u p. Nicia.

SOKOŁÓW PODLASKI — Sekretarjat mieści się przy ul. Długiej 4, stałe dyżury w **czwartki**, urzęduje p. Rek.

WEGRÓW — Sekretarjat mieści się przy ulicy 3-go Maja 22, stałe dyżury są w piątki — urzęduje p. Rek.

SIEDLCE — w Sekretarjacie stałe dyżury są w czwartki po 1 i 15 każdego miesiąca, urzęduje p. Rek.

TUREK — Sekretarjat Powiatowy S. L. mieści się przy ulicy Sienkiewicza nr. 16 dom p. Kosika) i czynny jest w piątki od godziny 10 do 3 po południu.

Odpowiedzi Redakcji.

— W. N. — **Żołynia, pow. Łańcut** Wiersz nie nadaje się niestety do druku, to też nie umieścimy go.

HUMOR ZAGRANICZNY.



— Nie mamy niestety odpowiedniego dla pana kapelusza. Wszystkie są zbyt małe, alo może pan weźmie dwa naraz. („Sändagsnisse")

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka" wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na poczcie miesięcznie 1,30 zł. kwartalnie 3 89 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4.— zł kwartalnie.

Kwartalnie: we Francji i Belgii 20 franków. w Niemczech 4,10 Rmk, w Szwajcarji 5 franków. w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka" wychodzi w 3-ch wydaniach: I. (Pomorze), II. (b. zabór rosyjski. Małopolska, zagranica), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 30 mm.

W jednem dowolnem wydaniu: wiersz mm: w zwyczajnych 0,20 zł, w nadesłanem 0,70 zł, w tekście 1,20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednem.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0.50 zł, w nadesłanem 1,50 zł, w tekście 3.00 zł, na 1-szej stronie 4 00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0 20 zł. słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2.00 zł nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszcza się tylko za gotówkę zgóry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolicza się 20%, za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25% Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którem ogłoszenia ma się pojawić. Drobne omyłki, nie zmieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania be płatnego powtórzenia ogłoszenia Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje s ę ogłoszenia do wtorku rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8 miu

Adres: „Gazeta Grudziądzka". Tuszewo, powiat Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O Poznań nr. 200420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Tuszewo, pow. Grudziądz

Drukiem „Zakł Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu", w Tuszewie.